

Przeciwko duchowej samotności (XLIX) **Ukłon w stronę Mądrości**

W historii świata ludzkość zawsze ceniła sobie mądrość i doświadczenie. Były one swoistym skarbem, przed którym czuło się respekt i wielki szacunek. Biblijna księga poucza, iż kto mądrość miłuje, „ten miłuje życie, a ci, którzy dla niej rano wstaną, napełnią się weselem. Kto ją posiada, odziedziczy chwałę, a gdzie ona wejdzie, tam Pan błogosławi!” (Syr 4, 12-13). Mądrość jest więc darem, który nabywa się z czasem, uważnie się wsłuchując w naukę mędrców, proroków i właściwych nauczycieli. Stąd też w starożytnych kulturach ceniono zawsze osoby dojrzałe wiekiem, bowiem ludzie najstarsi mają jakby z natury właściwe sobie prawo, aby ukazywać innym odpowiednie drogowskazy, udzielać im napomnień i przestróg. Człowiek zaś młody, zdobywający dopiero doświadczenie i wiedzę, mógł jedynie z uwagą śledzić oraz z pokorą przysłuchiwać się słowom mistrzów.

Współczesne nam czasy odwróciły tę historyczną i sprawdzoną hierarchię wartości na rzecz tzw. kultu młodości, w której upatruje się jedynie właściwą dla siebie twórczą kreatywność. Utarte porzekadło, że „najlepiej jest być młodym, pięknym i bogatym”, w wielu przypadkach osiąga dziś swoje apogeum chwilowej chwały i sukcesu. Zaś osoby bogate w życiową wiedzę i mądrość zbyt łatwo odsuwa się na margines. Nie liczy się uzyskane w męczarniach i trudzie doświadczenie, natomiast „w cenie” znajduje się dopiero co zdobyta umiejętność rozeznania otaczającego świata. Stąd też ludziom młodym i dyspozycyjnym powierza się odpowiedzialne zadania, które nierzadko mają wpływ na konsekwentną przyszłość całych społeczeństw. Prawdziwa wartość mądrości została więc zredukowana do minimum zdobywanej wiedzy, która tak naprawdę zawęża poznawanie świata, człowieka i jego Stwór-

cy jedynie do specjalistycznego wycinka. Coraz łatwiej przychodzi nam zdobywać tytuły i dyplomy, ale to absolutnie nie jest jednoznaczne z posiadaniem już prawdziwej mądrości.

O tę mądrość trzeba nam także nieustannie się modlić, mając zawsze przed oczami słowa: „Choćby był ktoś doskonały między ludźmi, jeśli mu braknie Mądrości od Ciebie [Boże] – za nic będzie poczytany” (Mdr 9, 6). Człowiek rodzi się, aby dorastając, osiągał odpowiednią wiedzę i kwalifikacje. Dlatego mądrość zdobywa się z upływem lat nie tylko poprzez odpowiednie studia, czy nawet ciekawość, ale także dzięki umiejętności obserwowania ludzi i świata. Oznaką mądrości była zawsze odpowiednio uszeregowana hierarchia wartości oraz wyrobiona w sobie jedność myśli, słów i czynów. Prawdziwa mądrość nigdy też nie ulega żadnej presji, skierowanej najczęściej ku własnym interesom. Jest ona, bowiem, cechą ludzi wielkich i zarazem skromnych, zdolną zawsze oprzeć się każdej zewnętrznej manipulacji. Stąd też nigdy nie przemija, co więcej, to właśnie upływający czas sprzyja jej ugruntowaniu i umocnieniu. Człowiek mądry potrafi utrzymać dystans do otaczającej go rzeczywistości, ponieważ lepiej rozumie ten świat niż inni. Nie kieruje się też uprzedzeniami, ale docenia z szacunkiem zarówno wiedzę, jak i doświadczenie innych ludzi.

Współczesny świat, który tak łatwo tworzy swoich bożków, zapomniał chyba o jednym, iż „korzeniami mądrości jest bojaźń Pańska, a jej gałęziami długie życie” (Syr 1, 20). Ukłon w stronę mądrości wydaje się nieodzownie konieczny dzisiejszemu światu, i to nie tylko ku jego głębszej refleksji, ale też dla jego ocalenia.

o. Eligiusz Dymowski OFM

Europo, otwórz się na Boga!

Do jednych z najważniejszych wydarzeń w Kościele katolickim w kończącym się roku bez wątpienia należy zaliczyć dwudniową pielgrzymkę Ojca Świętego Benedykta XVI do Hiszpanii (6-7 listopada). Była to osiemnasta pielgrzymka zagraniczna papieża, a druga do tego kraju. Trzecia Jego wizyta w Hiszpanii jest zaplanowana na 2011 rok z racji XXVI Światowego Dnia Młodzieży w Madrycie.

Watykańscy i katoliccy dziennikarze są zgodni, że częstotliwość pielgrzymek papieskich do Hiszpanii nie jest przypadkowa. Hiszpania to kraj, który przeżywa obecnie wielki kryzys ekonomiczny, religijny i moralny. Warto zaznaczyć, że tylko ok. 16% mieszkańców kraju deklaruje, że regularnie uczęszcza do kościoła. Ogromny niepokój i sprzeciw katolików na całym świecie budzą decyzje premiera José Zapatero, rządzącego w Hiszpanii od 2004 r. To na skutek przedłożonych przez jego rząd i zatwierdzonych przez parlament ustaw wprowadzono aborcję na życzenie do 14. tygodnia ciąży, zezwolono na jej dokonywanie bez zgody rodziców nawet przez 16-latkę, uchwalono ustawę o refundacji „in vitro”, łącznie ze zgodą na terapeutyczne klonowanie

embrionów (niezgodne z zaleceniami UE). W 2009 r. parlament hiszpański zalegalizował związki partnerskie osób tej samej płci i zrównał ich w prawach z małżeństwami heteroseksualnymi także w kwestii adopcji dzieci. Efektem prowadzonej przez rząd Zapatero polityki śmierci jest w ostatnich 15 latach wstrząsająca liczba ponad 1 miliona zabitych dzieci w wyniku aborcji (tylko w 2008 r. było ich 115 tys.). Zastraszające są również dane mówiące, że w ostatnich latach zabijanych jest 19% poczętych dzieci hiszpańskich.

O stosunku premiera Zapatero do wizyty Głowy Kościoła katolickiego w jego kraju, świadczy choćby fakt, że jako szef rządu nie wziął on udziału w żadnej ze Mszy św. odprawionych przez Benedykta XVI. W dniu przylotu papieża udał się do Afganistanu z niezaplanowaną wcześniej wizytą. Ostatecznie spotkał się on z Ojcem Świętym na lotnisku w Barcelonie, podkreślając, że Hiszpania postępuje jako państwo świeckie.

Warto zwrócić uwagę na powyższe kwestie, gdyż wyraźny już w Polsce antyklerykalizm wielu lewicowo-liberalnych polityków, wspierany i promowany przez antychrześcijańskie media, czerpie „wzorce” z polityków rządzących Hiszpanią.

Informacje duszpasterskie

Oto nadchodzi okres Adwentu, czas mający nas przygotować do przeżywania tajemnicy Bożego Narodzenia, tajemnicy Wcielenia, w której objawiła się nieskończona miłość Boga ku człowiekowi. Znamy „wydarzenie”, na które czekamy, wiemy, że przyjęcie przez Syna Bożego ludzkiej natury i wejście między mieszkańców Ziemi stało się początkiem zbawczego dzieła Odkupienia. Zatem Adwent staje się czasem ufnej odkrywania tej Tajemnicy i coraz głębszego Jej przyjmowania.

Kościół zaprasza nas przede wszystkim do uczestniczenia we Mszach św. zwanych roratami, sprawowanych wcześniej rano ku czci Najświętszej Maryi Panny. W prezbiterium pali się wówczas dodatkowa świeca, większa od innych i przyozdobiona białą wstęgą. Świeca ta symbolizuje Maryję niosącą światu Chrystusa – Światłość Prawdziwą. Nazwa tej Mszy św. „roraty”, pochodzi od słów jej pierwszej modlitwy, wziętej z księgi prorocstwa Izajasza (45, 8): „Rorate, coeli... // „Spuście, niebios, roś... Sprawiedliwego”.

29.11. – Poniedziałek: o godz. 18:30 rozpoczęcie nowenny przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP, patronki naszego Zakonu Braci Mniejszych i naszej Parafii. Nowennę poprowadzi i kazania wygłosi o. Leszek Dudziński. **Msza św. roratnia ku czci Najśw. Maryi Panny przez cały Adwent będzie odprawiana o godz. 6:20.**

2.12. – Pierwszy czwartek miesiąca: od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych z Komunią św.; o godz. 16:30 Koronka do Bożego Miłosierdzia, a po niej Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja i spotkanie jego członków.

3.12. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16:30 spowiedź św. dzieci i młodzieży, a o 17 Msza św. dla nich; o godz. 18:30 Msza św. w intencji Misji św. i misjonarzy.

8.12. – Środa: Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP: główny odpust parafialny; Msze św. w tym dniu o godz. 6.30; 7; 7:30; 8; 9; 10; o godz. 18 nabożeństwo ku czci NMP; Suma odpustowa o godz. 18:30, którą będą sprawować i wygłosić Słowo Boże Ojcowie Karmelicy.

12.12. – III Niedziela Adwentu: o godz. 18 Msza św. w intencji Róż Żywego Różańca i zmiana tajemnic różańcowych.

19.12. – IV Niedziela: spowiedź św. na wszystkich Mszach św.

20.12. – Poniedziałek: spowiedź św. od godz. 6 do 9 oraz po południu od 17 do 19.

21.12. – Wtorek: spowiedź św. od godz. 6 do 9 oraz po południu od 17 do 19. W tym dniu od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych ze świąteczną posługą sakramentu pokuty i Komunii św.

22.12. – Środa: spowiedź św. od godz. 6 do 12 oraz po południu od 16 do 19.

23.12. – Czwartek: spowiedź św. od godz. 6 do 12 oraz po południu od 16 do 19.

24.12. – Piątek: Wigilia Bożego Narodzenia: spowiedź święta od godz. 6 do 12; o godz. 24 Msza święta zwana Pasterską.

25.12. – Sobota: Uroczystość Bożego Narodzenia: Msze św. jak w każdą niedzielę.

26.12. – Niedziela Świętej Rodziny: Msze św. jak w każdą niedzielę; o godz. 19 nieszpory kolędowe.

31.12. – Piątek, św. Sylwestra: o godz. 18 nabożeństwo dziękczynno-przebiegalne; o godz. 18:30 Msza św. z okolicznościowym kazaniem na zakończenie Starego Roku.

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chelmońskiego 41; 31-318 Kraków

Modlitwa za Kościół na Wschodzie

Z inicjatywy Konferencji Episkopatu Polski druga niedziela Adwentu jest „Dniem modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie”. W tym roku 5 grudnia w kraju i w placówkach polonijnych będzie on obchodzony już po raz dziesiąty. Tegorocznym jego hasłem jest: „W komunii z BOGIEM”.

W Kościele katolickim na rozległym Wschodzie pracuje, wraz z ok. 1300 księżmi, zakonnikami i zakonnkami, także kilkanaście osób świeckich. Jednak Kościoły katolicki i grekokatolicki na terenach byłego Związku Radzieckiego do dziś uznawane są za elementy kulturowo obce i są oskarżane o prozelityzm oraz zmagają się z pozostałościami marksistowskiego patrzenia na religię. A więc sytuacja tych Kościołów, zwłaszcza w Rosji, nie jest łatwa. Dlatego polscy biskupi kolejny już raz wzywają nas do modlitwy.

Większość księży katolickich prowadzi tam duszpasterstwo ze świadomością, że w każdej chwili mogą być oskarżeni o działalność misyjną, albo o prozelityzm, czyli przeciągnięcie prawosławnych do katolicyzmu, albowiem według Patriarchatu Moskiewskiego każdy obywatel rosyjski powinien być prawosławnym. Kiedy więc w 2002 r. Jan Paweł II administratury apostolskie w Rosji podniósł do rangi diecezji oraz utworzył metropolię moskiewską, Patriarchat wystąpił z ostrym protestem, gdyż według niego całe terytorium Rosji kanonicznie, czyli prawnie jest prawosławne. Ponadto Kościół katolicki, ze względu na sporą liczbę polskich księży i wiernych, przez władze i duchownych prawosławnych jest uważany za polski. Odzyskanie starej lub wybudowanie nowej katolickiej świątyni napotyka na wielkie trudności z wielu stron, a pomoc finansowa niesiona przez katolików z krajów zachodnich jest źle postrzegana przez prawosławnych duchownych. Tymczasem z powodu wielkich odległości kapłani nie mogą dotrzeć do wszystkich rodzin katolickich. Z tych samych i z innych powodów wielu katolików we Mszach św. może uczestniczyć tylko w wielkie święta.

Na Wschodzie są obecni także nasi współbracia franciszkanie: na Białorusi w Smoleńsku, na Ukrainie są nawet zorganizowani w prowincję zakonną pod wezwaniem św. Michała Archanioła, zaś w Rosji są w Petersburgu, Nowosybirsku i Władywostoku. W Kazachstanie, byłej republice radzieckiej, pracuje ich kilku, z których o. Henryk Chowaniec, urodzony w polskiej rodzinie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jest biskupem diecezji Ałmaty, dawnej stolicy tego kraju.

W tej sytuacji nie może zabraknąć naszej solidarności z nimi oraz wsparcia duchowego i, w miarę możliwości, materialnego. Oni liczą na nas.

O. Salezy B. Brzuszek OFM

Kącik chorych

Choroba i cierpienie, tych którzy potrafią je przyjąć z wiarą i znieść z miłością, w sposób duchowy jednoczą z Chrystusem „Mężem boleści”. Stają się też cennym narzędziem współpracy z Chrystusem w dziele odkupienia. Trzeba zaznaczyć, że w każdym przypadku choroba i cierpienie są dużym doświadczeniem i ciężką pracą. Ale jak powiedział Sługa Boży Jan Paweł II, „świat bez ludzi chorych – choć zabrzmiał to paradoksalnie – byłby światem uboższym, uboższym o przeżycie ludzkiego współczucia, uboższym o doświadczenie nieegoistycznej, niekiedy wręcz heroicznej miłości” (Wiedeń 11 IX 1983). Zatem niech wszyscy chorzy łączą się z Chrystusem i swoje cierpienia ofiarują dla dobra Kościoła i ludzkości, a Najświętsza Maryja będzie im oparciem i pomocą.

o. Bogdan Reczek OFM

Europo, otwórz się na Boga! *dc ze s. 1*

Głównym celem papieskiej wizyty w Hiszpanii był udział w uroczystościach Jubileuszowego Roku św. Jakuba w Santiago de Compostela, a także poświęcenie bazyliki Sagrada Familia // Świętej Rodziny w Barcelonie – monumentalnego i do dnia dziś niedokończonego dzieła Antonia Gaudiego. Na lotnisku w Santiago de Compostela Benedykt XVI podkreślił, że przybywa do sanktuarium św. Jakuba w Świętym Roku Kompostelańskim jako pielgrzym, i że przynosi tę samą miłość Chrystusa, jaka przynagliła Apostoła Pawła do wyruszenia w podróż z zamiarem odwiedzenia także Hiszpanii: „Pragnę włączyć się w długi szereg mężczyzn i kobiet, którzy w ciągu wieków przybywali do Composteli ze wszystkich zakątków półwyspu i Europy, a nawet z całego świata, aby stanąć u stóp św. Jakuba i dać się przemienić w świadka jego wiary – mówił papież. To oni, pozostawiając za sobą ślady swych kroków, pełni nadziei wytyczali drogę kultury, modlitwy, miłosierdzia i nawrócenia, która przybierała konkretny kształt w kościołach i szpitalach, w schroniskach, mostach i klasztorach. W ten sposób Hiszpania i Europa rozwijały oblicze duchowe naznaczone w niezatarty sposób przez Ewangelię”.

Benedykt XVI nawiązał także do słów Sługi Bożego Jana Pawła II, który w 1982 r. wezwał Europejczyków do ożywienia swych korzeni chrześcijańskich: „Również ja chciałbym zaprosić Hiszpanię i Europę do budowania swej teraźniejszości i planowania swej przyszłości, wychodząc od autentycznej prawdy o człowieku, od wolności, która szanuje tę prawdę i nigdy jej nie rani, oraz od sprawiedliwości dla wszystkich, poczynając od najuboższych i bezbronnych”.

W homilii wygłoszonej w trakcie Mszy św. na placu Obradoiro w Santiago de Compostela, Papież po raz kolejny apelował: „To tragedia, że w Europie, zwłaszcza w XIX wieku, utrwaliło się i upowszechniło przekonanie, że Bóg jest rywalem człowieka i wrogiem jego wolności (...). Europa musi otworzyć się na Boga, wyjść Mu na spotkanie bez lęku, współpracować z Jego łaską na rzecz tej godności człowieka, jaką odkryły najlepsze tradycje”.

Drugi dzień wizyty w Hiszpanii Benedykt XVI spędził w Barcelonie, gdzie, jak już wspomniano, dokonał konsekracji kościoła pod wezwaniem Sagrada Familia, dzieła Antonio Gaudiego. W homilii wygłoszonej w konsekrowanej świątyni, którą obdarzył tytułem bazyliki, Papież zaznaczył, że „Kościół opowiada się za odpowiednimi środkami gospodarczymi i społecznymi, aby kobieta w ognisku domowym i w pracy znajdowała swe pełne urzeczywistnienie; aby mężczyzna i kobieta, zawierający małżeństwo i tworzący rodzinę, byli zdecydowanie wspierani przez państwo; aby bronić życia dzieci jako świętego i nienaruszalnego od chwili jego poczęcia; aby rozrodzność cieszyła się godnością, była doceniana i wspierana prawnie, społecznie i ustawodawczo. Dlatego Kościół sprzeciwia się wszelkim formom odrzucania ludzkiego życia i popiera to wszystko, co wspiera porządek naturalny w środowisku instytucji rodzinnej”.

Żegnając się z Hiszpaniami na lotnisku w Barcelonie, Papież powiedział: „Drogi prowadzące z całej Europy do Santiago znacznie różniły się między sobą, każda z własnym językiem i swoją specyfiką, ale wiara była taka sama. Istniał wspólny język Ewangelii Chrystusa. W dowolnym miejscu pielgrzym mógł się poczuć jak we własnym domu. Ponad różnicami narodowymi był on świadom, że jest członkiem wielkiej rodziny, do której należeli inni pielgrzymi oraz mieszkańcy, których spotykał na swojej drodze. Niech ta wiara odnajdzie nową siłę na tym kontynencie i stanie się źródłem inspiracji, powiększając solidarność i ducha służby wobec wszystkich, zwłaszcza najbardziej potrzebujących społeczności i narodów”.

W trakcie papieskiej pielgrzymki śledziłem informacje i komentarze na jej temat w polskich mediach. Niestety, za wyjątkiem stacji katolickich, relacje w innych środkach ma-

sowego przekazu były więcej niż skromne, a te w dodatku wręcz manipulowane. Największe i najpopularniejsze radio- we i telewizyjne stacje komercyjne, a także ich witryny internetowe, nie zamieściły ani słowa komentarza i informacji o papieskiej wizycie i jej przesłaniu do Hiszpanii i Europy. Owszem, starym i utartym już sposobem, przed pielgrzymką papieską w mediach uważających się za „postępowe” pojawiły się tylko informacje o garstce osób, które w obraźliwy sposób przeciw niej protestowały. Ta skala manipulacji faktami oraz brak obiektywizmu w największych komercyjnych i lewicowo-liberalnych mediach jest przerażająca, ale zarazem odsłaniająca prawdziwe oblicza tych ludzi.

Franciszek Mróz

Korony dla Matki Bożej w obrazie z franciszkańskiej świątyni we Włocławku

W dniach 1-2 października 2010 r. odbywały się we Włocławku uroczystości związane z koronacją obrazu Matki Bożej Łaskawej Niezawodnej Nadziei, znajdujące się od prawie trzystu lat w kościele klasztorным Franciszkanów w samym sercu miasta przy Placu Wolności.

Obraz ten, namalowany na płótnie i ozdobiony srebrną suknią ze złotymi ozdobami, ofiarował klasztorowi Roch Piasecki. Najpierw zawieszono go w wewnętrznej kaplicy klasztoru, ale na prośbę wiernych przeniesiono go do specjalnie zbudowanej kaplicy i umieszczono w ołtarzu. Mieszkańcy Włocławka nazwali go „Obrazem łaskami słynącym”, albo „Obrazem cudownym”. Matce Bożej ofiarowywali cenne wota, bursztyny i korale. Najstarsze zachowane wota pochodzą z 1753 r. W czasie II wojny światowej obraz został wywieziony do Niemiec. Zakonnicy byli przekonani, że na zawsze utracili „święty wizerunek”, który był dla nich prawdziwym „skarbem”. Okazało się, że po rewindukacji był on przechowywany w pałacu biskupim we Włocławku. W 1998 r. dzięki życzliwości bpa włocławskiego Bronisława Dembowskiego, wrócił do kaplicy na dawne miejsce kultu.

W sobotę, 2 października, o godzinie 11 rozpoczęła się uroczysta Msza św. w Katedrze włocławskiej, której przewodniczył Biskup Ordynariusz Wiesław Alojzy Mering. Mszę świętą koncelebrowali biskupi: Antoni Pacyfik Dydycz OFM-Cap z Drohiczyzna, Stanisław Napierała z Kalisza, Andrzej Suski z Torunia, Błażej Kruszyłowicz OFMConv ze Szczecina, Stanisław Gębicki i Bronisław Dembowski, bp senior z Włocławka oraz wielu kapłanów. Na początku Eucharystii Biskupów, Prezbiterów i wiernych przywitał o. Mariusz Dębiński OFM, kustosz Sanktuarium.

Treść modlitwy odśpiewanej przez celebrycę ukazała Maryję jako Matkę tych wszystkich, którzy zwracają się do niej w chwilach, gdy zawodzi wszelka nadzieja i wszystko wydają się być pozbawione sensu. Zaś w długiej homilii biskup Antoni Dydycz, ordynariusz drohiczyński, m. in. mówił: „Wczoraj Maryja przybyła do katedry, jakby do Ain-Karim, przybyła z jedyne franciszkańskiego kościoła w mieście – jakby „włocławskiej Porcjunkuli”. Jest tu, aby usłyszeć wyznanie Elżbiety wypowiedane przez nas: „Błogosławiona jesteś między niewiastami”.

Po Mszy świętej w uroczystej procesji cudowny wizerunek przeniesiony został z powrotem do franciszkańskiego Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Niezawodnej Nadziei.

Kult Matki Bożej w obrazie Pani Łaskawej Niezawodnej Nadziei z roku na rok wzrasta. Wierni doznają wielu łask duchowych i cielesnych, czego dowodem są liczne wota przynoszone z wdzięczności za otrzymane łaski. I chociaż żadna komisja kościelna nie badała tych znaków działania Boga, to jednak świadczą one, że obecność Maryi w tym miejscu jest niekwestionowana, że jest Ona blisko swoich dzieci.

o. Łukasz Łuszczek OFM

Ziobro, wróć!

Zniesmaczony nieco obrazem naszej współczesności, w której w mrokach życia publicznego widać się jakieś ciemne twory, wziąłem się do czytania interesującego 2-ego tomu „*Pietas et Studium*”. Przy okazji nicowania poglądów prof. Jana Galarowicza na *Personalizm Józefa Tischnera* trafiłem (p. str. 100) na zacytowane Jego zdanie: „*W tym leży nasz problem: brak własnej filozofii człowieka idzie w parze z niezwykłą wrażliwością na sprawy człowieka*”. Bezskutecznie dociekałem czy tak było, czy tak jest i jak naszemu życiu publicznemu może coś dać posiadanie takiej filozofii.

Szarym niedzielnym świtem udałem się do naszego kościoła. Gdy po Mszy św. prawie wszyscy wierni już przeszli do domu, gdy wracałem do mojego śniadania i moich książek, jedna z pań zwróciła uwagę na wybite dwie szyby w witrażu od strony północnej, zawiadomiła proboszcza i wezwano policję. Wstrząśnięci, w kontekście tego wydarzenia wymieniliśmy słowa oburzenia, oraz tęsknoty za panem ministrem Ziobrą. W dniu następnym doniesiono (15.11. Kraków PAP) o „wyczynach” młodocianych w koedukacyjnym Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii w Łysej Górze k. Brzeska. Doszło tam do zgwałcenia 15-letniej dziewczyny przez 17-latkę z pomocą trojga rówieśników, w tym 17-letniej panienki, a dzień później do burdy z udziałem jej koleżanek. Protestowały przeciwko zamknięciu przejścia pomiędzy „męską” i „żeńską” częścią budynku. Jak informuje policja, ośrodek powstał 2 września, a już mieli w nim ok. 50 interwencji.

Niezwykłą, choć wybiórczą wrażliwość na sprawy człowieka widzimy tu w forsowaniu resocjalizacji młodocianych przestępców w zakładach poprawczych wraz z młodzieżą niezsędaną, a także w nowej ustawie „rodzinnej” ułatwiającej konfliktowanie dzieci z rodzicami i odbieranie dzieci rodzicom. Czego mogą się spodziewać na tym polu po obecnej ekipie? Dobrego samopoczucia po wdrożeniu „służnych”, „postępowych” ustaw, wzrostu bezkarności młodzieży wobec rodziców i wychowawców, więcej konfliktów rodzinnych, dalszego rozkładu rodzin i wzrostu natężenia przestępczości młodocianych. Wiadomo, człowiekiem oderwanym od rodziny i pozbawionym jej wsparcia łatwiej jest manipulować. Wrażliwe sądy zapewniają praktyczną niekaralność młodocianych przestępców, w związku z czym w społeczeństwie znów pojawia się poczucie opresji i beznadziei, a u początkujących bandziorów przekonanie o ich pełnej bezkarności. Wrażliwość rządzących docenili przestępcy: jak podał Centralny Zarząd Służby Więziennej w aresztach i zakładach karnych Bronisław Komorowski zdobył 91,9% poparcia (Onet, 5 VII).

Filozofia, teoria, sobie, a praktyka „sprawujących władzę” i mediów sobie. Jest wrażliwość, jednak żałować, i dziwić się można, że jest kierowana dość selektywnie. Medialną serdeczność dla znanego chirurga Mirosława G. oskarżonego o czyny przestępcze: łapownictwa, mobbingu i przyczynienia się do śmierci pacjenta na skutek pozostawienia w jego sercu operacyjnej chusty – porównajmy z równoczesną medialną nagonką na p. min. Ziobrę, „sprawcę” tego aresztowania. Spodziewam się podobnej wrażliwości przy „ukręcaniu łba” tzw. aferze hazardowej i przy innych aferach z udziałem „swoich” osób z kręgu „trzymających władzę”.

Skąd nostalgia za p. min. Ziobrą? Usiłował on uwolnić nas od choroby społecznej, w której przestępca jest ważniejszy od spokojnego obywatela, w pewnym stopniu wzorując się na Giulianim, burmistrzu Nowego Yorku. Giuliani skutecznie przeprowadził kampanię „Zero tolerancji”. Wyznawał zasadę, że walkę z przestępczością należy rozpoczynać od podstaw. Dlatego wydał stanowczą wojnę zwłaszcza drobnym wykroczeniom i wkrótce z Nowego Yorku uczynił jedno z najbezpieczniejszych miast w Stanach. Dało mu to szacunek i uznanie krajowe i międzynarodowe. Giuliani doprowadziłby do schwytania i skazania sprawców włamania do naszego kościoła. Jednak jesteśmy w Polsce, a tu Ziobro przegrał swoją kampanię „zero tolerancji”, gdyż przeciwko niej wystąpiły potężne media i różne grupy zawodowe „żyjące” z drobnych „przekrętów”, np. z pobierania łapówek lub nienależnych sum, unikania płacenia podatków itd.

W stosunku do opinii śp. księdza Profesora wypada więc zgłosić uwagę praktyczną: sens tego mądrego zdania zależy od znaczenia słowa „my”. Dla filozofa, człowieka nauki, „my” to znaczy każdy: zarówno ten z PO, SLD jak i PiS-u. Jednak żyjemy w kraju, w którym mimo istnienia godnej uwagi teorii, u naszych „sprawujących władzę” – „my” oznacza tylko swoich, zgromadzonych przy żłobie Rychów, Zdzychów, ich rodzin, pociotków i przyjaciół.

Andrzej Stoch

VIII Małopolski Przegląd Pieśni Patriotycznej

Przegląd ten, pod hasłem „Polonia semper fidelis / Polska zawsze wierna”, odbył się w dniach 13-14 listopada b.r. w auli kościoła Matki Bożej Częstochowskiej (Kraków, os. Szklane Domy), pod patronatem kard. Stanisława Dziwisza i dr. Piotra Boronia. Jego organizatorami byli: Akcja Katolicka i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej oraz Kurator Oświaty, Dzielnica XVIII Nowa Huta, Centrum Młodzieży im. dra Henryka Jordana i Młodzieżowy Dom Kultury im. Janusza Korczaka.

W sobotę 13 listopada sześciuosobowe jury pod przewodnictwem prof. Rafała Marchewczyka, dyrygenta Chóru Krakowskiej Małej Filharmonii, przesłuchało 28 prezentacji 360 uczestników i postanowiło przyznać odpowiednie nagrody i zakwalifikować do koncertu galowego 12 chórów, zespołów i solistów. Koncert ten odbył się w niedzielę po Mszy św. za Ojczyznę.

Było to doskonałe spotkanie patriotyczne i kulturalne, dobrze zorganizowane, dające niezwykle przeżycia, budzące głębokie wzruszenia i utwierdzające miłość Ojczyzny. W jego „Przesłaniu” m. in. czytamy: „Dziś, kiedy po raz kolejny spotykamy się na Przeglądzie Pieśni Patriotycznej, na nowo odczytujemy wezwanie Jana Pawła II do dawania świadectwa patriotyzmu. Przygotowaniem do dawania świadectwa jest pielęgnowanie takiej postawy w sobie. Współczesny świat stara się umniejszyć znaczenie pojęcia Ojczyzna oraz spłyć rozumienie obowiązku troski o Polskę i jej dobro. Papież dał nam jednak kilka wskazówek, które realizujecie w swoim życiu. Wasza obecność i występ na Przeglądzie Pieśni Patriotycznej jest właśnie dbałością o zachowanie naszego dziedzictwa i tradycji. Solidna nauka, uczciwa praca, odpowiedzialne podejście do swoich obowiązków oraz wierność wyznawanym przez siebie wartościom i ideałom to kolejne przykłady realizowania patriotyzmu. Nie można pominąć również znaczenia poznawania historii Polski, jej kultury, osiągnięć oraz dbania o jej dobre imię w Europie i świecie. Wracajmy często w chwilach refleksji do tego, co przeżywamy przy okazji obchodów 11 listopada, 3 maja czy Przeglądu Pieśni Patriotycznej. Wracajmy do tego wielkiego wezwania do patriotyzmu. Jest to bowiem zadanie, które trzeba realizować każdego dnia”.

Kazimierz Laszczak